

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 647.30

## Czang-Kai-Szek



prezydent rządu nankińskiego, oświadczył, że stanie na czele zjednoczonej armii chińskiej, aby ją poprowadzić do boju przeciwko Japonii.

## Ziemniaki i cukier dla najbiedniejszych w Łodzi

Naczelny komitet niesienia pomocy najbiedniejszym przyznał komitetowi wojewódzkiemu w Łodzi 14,000 kwintali ziemniaków. Jednocześnie komitet wojewódzki otrzymał zawiadomienie o uzyskaniu prawa zakupu cukru na rzecz komitetu po cenach eksportowych.

## Sukces polaka na biegach w Gdańsku

GDĄSK, 4.10. (PAT) — Wezwał po poł. o godz. 5.30 Nurmij startował na 5000 mtr. Nurmij przy był pierwszy osiągając czas 15 min. 11,6 sek. Drugi przybył o 25 mtr. Do biegu na 1500 mtr. startował polski biegacz Lisiecki, który zdobył pierwsze miejsce w czasie 4 min. 17,8 sek.

## Rekord Nurmiego pobity

PARYŻ, 4.10. (PAT) Na wielkich zawodach lekkich atletycznych słynny francuski rekordzista Ledu-megue pobit rekord Nurmiego na dystansie 1 mili angielskiej, osiągając czas 4,09,2.

## Akt oskarżenia bez zarzutów

doręczono jednemu z b. więźniów brzeskich pos. Sawickiemu

Z Warszawy donoszą: Do kancelarii VIII wydziału karnego wpłynęły protesty przeciwko aktowi oskarżenia pozostałych 3-eh b. więźniów brzeskich, a więc pp.: Putka, Witosa i Barlickiego.

Co się tyczy pos. Adolfa Sawickiego (Str. Ludowe), to otrzymał on akt oskarżenia, w którym brakowało kilku stronice. Wobec tego obrońca pos. S. adw. Ujazdowski skierował do sądu podanie, prosząc o doręczenie klientowi pełnego aktu. Od chwili doręczenia nowego aktu oskarżenia będzie się liczyć siedmiodniowy termin, w czasie którego p. Sawicki ma złożyć spisek o identycznej treści z pozostałymi, a więc domagający się uzna-

## 25-procentowe pokrycie złota

ma być wprowadzone we wszystkich państwach

WIEDŃ, 4 X. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Bazylei: Z kół Banku Wypląt Międzynarodowych donoszą, iż generalny dyrektor tej instytucji Quesnay wypracował plan ogólnej rewizji parytetu złota. Projekt ten będzie przedmiotem obrad na najbliższym po-

siedzeniu rady nadzorczej Banku Wypląt Międzynarodowych. Chodzi tu o międzynarodowy projekt niżenia pokrycia złota we wszystkich państwach do przeciętnie 25 proc. obiegu banknotów.

CHERBOURG, 4 X. (PAT). Statek „Europa“ przywiózł 15

tonn złota, przeznaczonego dla Banku Francji. Jutro oczekiwana jest nowa przesyłka złota.

BERLIN, 4 X. (PAT). Według doniesień z Kopenhagi jeden z najpoważniejszych banków duńskich, Handelsbanken, popadł w trudności finansowe wskutek runu.

## Zwrot na prawo w Niemczech?

Przemysłowcy sascy żądają wydatnego zmniejszenia podatków i świadczeń

BERLIN, 4 X. (PAT). Były poseł centrowy von Papen wygłosił na zebraniu związków rolniczych w Dülmen mowę, w której oświadczył, że kanclerz powinien stanąć na czele gabinetu o charakterze narodowym i prowadzić rządu dyktatorskie, oparte na zasadach narodowych. Godzina rozstrzygnięć wybiła — zdaniem mowy — i w dniu 13 b. m. nastąpił zwrot na prawo.

LIPSK, 4 X. (PAT). Donoszą z Drezna, że związek przemysłu saskiego wystosuje stanowczą petycję telegraficzną do rzą-

du Rzeszy w kierunku obniżenia kosztów produkcji, jako jedynie skutecznego środka konkurencji na rynkach zagranicz-

nych. Związek domaga się w szczególności jaknajdalej idącego obniżenia świadczeń na rzecz państwa.

## Nowa partja socjalistyczna



Posłowie Rosenfeld (na lewo) i Peydenwitz (na prawo).

BERLIN, 4 X. (PAT). Dziś odbyła się tu konferencja opozycyjnych posłów socjalistycznych, w wyniku której postanowiono utworzyć nową partję p. n. „Socjalistyczna partja robotnicza Niemiec“.

## Lot bez lądowania

z Tokio do wybrzeża Ameryki

TOKIO, 4.10. (Tel. własny „Głosu Porannego“) — Dwaj lotnicy amerykańscy wystartowali stąd do lotu bez zatrzymania przez Pacyfik, chcąc w ten sposób dokończyć swego rekordowego lotu naokoło ziemi. Niewiadomo narazie w jakim punkcie wybrzeża amerykańskiego lotnicy wylądują. Jak wiadomo, lotnicy ci byli uwięzieni przez władze japońskie, gdyż po przylocie do tego kraju krążył nad

fortyfikacjami i podobno dokonywali zdjęć. Dopiero po interwencji władz amerykańskich wyuszczono ich z więzienia i pozwolono kontynuować lot.

## Nagły zgon b. infanta hiszpańskiego

PARYŻ, 4.10. (PAT) — Odbywając przejażdżkę samochodową do Chantilly, don Jaimez, b. infant hiszpański, nagle zasłabł i zmarł w godzinę po powrocie do domu. Lekarze orzekli, iż przyczyną śmierci był atak serca. Śmierć dona Jaimeza nie została podana zaraz do wiadomości, gdyż zależało na zawiadomieniu rodziny, a przede wszystkim b. króla Alfonsa, którego przyjazd oczekiwany jest lada chwila.

## M. Hodges



głównodowodzący angielskiej eskadry atlantyckiej, ustąpił ze swego stanowiska po buncie marynarzy.

## Edison w agonji

LONDYN, 4.10. (PAT) — Według doniesień z Ameryki Edison znajduje się w agonji. Lada chwila spodziewają się katastrofy.

## Sekretarz str. narodowego aresztowany w stolicy

Z Warszawy donoszą: Aresztowany został z niewiadomych dotychczas powodów funkcjonariusz sekretariatu stołecznego stronnictwa narodowego p. Tadeusz Herniczek. W mieszkaniu aresztowanego przeprowadzono skrupulatną rewizję.

Wiceprezes zarządu okręgowego mec. Janusz Rabski, zwrócił się do władz z interwencją o wypuszczenie p. Herniczka na wolność.

## Emisarjusze Litwy

Z Wilna donoszą: 3 b. m. na odcinku patrolu w Nowych Trokach KOP w rejonie strażnicy Pochajni nieznanymi sprawcy zerwali 4 wiechy graniczne. 4 b. m. patrol KOP-u zastał w tym samym miejscu osobnika, który zrywał wiechy i mimo wezwania żołnierza KOP-u usiłował zbiec do Litwy. Do uciekającego oddano strzały. Został on ranny, a następnie skutkiem otrzymanych postrzałów zmarł. Okazało się, że był to policjant litewski. Władze prowadzą dochodzenie na miejscu.

## Rewolucja w St. Zjednoczonych wybuchnąć ma podczas nadchodzącej zimy

FILADELFA, 4 X. Słynny generał Smedley Butler, znany ze swych wystąpień przeciwko Mussoliniemu, które spowodowały omal nie konflikt dyplomatyczny, obecnie głosi przepowiednie bliskiej rewolucji w Stanach.

Według słów Butlera nadchodząca zima będzie najcięższą w historii Stanów, gdyż wzmagać się bezrobocie i niedożywienie spowodują wyczerpanie się cierpliwości Amerykan, znanych przecież z niepo-

wstrzymanej aktywności. Ta wrodzona Amerykanom aktywność spowoduje ogólną rewolucję ekonomiczną, przeprowadzoną „systemem amerykańskim“, szybko, bezwzględnie i celowo.

Tak więc przepowiada gen. Butler, że wielkie majątki zostaną rozdzielone między bezrobotnych i nastąpią zasadnicze przemianowania społeczne. Przepowiednie popularnego generała przyjmowane są przez wielu Amerykan serjo.

Wang



chiński minister spraw zagranicznych, został obity przez studentów za ustepliwłość w sprawach mandżurskich

Dr. Alfred Sze



poseł chiński w Londynie, mianowany ministrem spraw zagranicznych Chin na miejsce pobitego ciężko przez studentów dr. Wanga.

Dr. Gyula Krausz

OKULISTA

powrócił.

PIOTRKOWSKA 86.

# Z paszportem na sznurku

## Dwuosobowe bagnety na straży królewskich kaprysów

### Jugosławia od frontu dla cudzoziemskich gości i od tyłu dla zwykłych śmiertelników. -- Saloniki w odbudowie i w pętach kryzysu

Saloniki, we wrześniu.

Jadę do Salonik, używając wspaniałego środka lokomocji, zwanego Orient-Expressem. Na mapie wygląda to jak gruba połamana linia, pomalowana na czerwono, łącząca trzy wielkie kleksy, zwane w geografii Budapeszt — Belgrad — Saloniki; w rzeczywistości jednak jest to pięć wagonów, długa o krótko strzyżonych kominach lokomotywa, cywilizacja, wagon restauracyjny i l'eau courant.

Podczas mego pobytu w Budapeszcie dwóch było ludzi, pogrążonych w głębokim smutku, a mianowicie ja i eks-król Alfons. Alfons z powodu przedwczesnej śmierci ukochanej ciotki Izabelli, która umierając w 75 wiosnie życia, musiała, jak słusznie zauważył mój towarzysz podróży, jeszcze przed wojną utrzymywać stosunki z mężczyznami, a której śmierć zmusiła Alfonsa do opóźnienia swojej podróży rozrywkowej o długie 3 dni, pełne żalobnej pompy.

Ja zaś wprawdzie nie z powodu ciotek, które Karlsbad i Krynica utrzymują w idealnym stanie zdrowia, ale także ze względów uczuciowych, które po przeliczeniu na złote polskie pograżyły mnie w smutku na skalę królewską.

(Rodakom, chcącym utokować swe kapitały zagranicą, po-

lecam w Budapeszcie; Papagay i Boheme, natomiast chcącym wygodnie i tanio mieszkać — Parc - Hotel). Krótko mówiąc przyrzekało się, zapłaciło się, wyjechało się, teraz szlus.

Przeciagły gwizd. Słupy telegraficzne. Kontrola biletów. — Stacja. Przeciagły gwizd. Kontrola biletów. Stacja. Godzina 3-cia w nocy. Granica. Jugosławia. Kontrola paszportów. „Molim”. Ze szczerą radością witam moich zeszłorocznych gospodarzy, lecz niestety zbyt naiwny okazał się mój słowiański entuzjazm. Zaczęło się od energicznego wyproszenia nas wraz z bagażem o godz. 3 rano na peron, celem odbycia kontroli celnej. I od tej chwili dokładnie obliczyłem, że na każde dwie stacje wypadały trzy rewizje paszportów. To też pod koniec nie chcąc narażać się na ciągłe budzenie, powiesiłem w drzwiach mojego przedziału paszport na sznurku do użytku osób zainteresowanych.

Jak jednak inaczej przedstawia się ten kraj od strony morza i ruchu turystycznego. A może te zarządzenia i formalności długie, jak dwuosobowe bagnety, nasadzone na karabiny wszędzie kracących się żołnierzy, są konieczne dla podtrzymania nowej konstytucji, powstałej z woli króla - dyktatora Dość, że naprawdę odetchnałem głęboko, gdy w Yeryeli, na granicy greckiej (miejsce niedaw-

nego trzęsienia ziemi), po raz pierwszy w życiu ujrzałem greckiego policjanta. Wrażenie wypadło bardzo dodatnio (dla policjanta), gdyż zielonkawo-szary mundur, przepasany amerykańskim pasem, francuskie kepi i jak się później dowiedziałem, angielski system wyszkolenia — dały w sumie człowieka który raczej udawał greka, ale z dużą korzyścią dla swej ojczyzny.

Godzina 5-ta rano według czasu europejskiego, 6-ta — we dług greckiego — wysiadamy w Thessalonikach. Dworzec mniej niż imponujący. Oczekuje nas portjer hotelu Modern (polecam), ładuje nas do taksówki, która, jak prawie wszystkie tutaj, należy do najprzedszych marek automobilowych.

Nie będę wdawał się w kolejność przeżywanego wrażenia i czynionych obserwacji; zobrazuję jedynie te, które uważam za najbardziej charakterystyczne i ciekawe.

Saloniki w dzisiejszym stadium swego rozwoju przedstawiają się jako jedno z najbardziej oryginalnych miast, zarówno pod względem architektonicznym, jak i życia jego mieszkańców. Saloniki żyją jeszcze obecnie pod znakiem odbudowy po pożarze w roku 1918, z planem zakrojonym na niewyważale szeroką skalę. Mam wrażenie, że niema miasta, gdzie

ruch budowlany byłby w takim rozkwicie, jak tutaj. Na każdym kroku, czy to w dzielnicy miejskiej, czy to portowej, powstają nawskroś modernistyczne i luksusowo urządzone domy, kolosalna ilość hoteli wzdłuż La Quai, budynki komunalne, wspaniała poczta, banki i hale targowe, nowo asfaltowane ulice o szerokości, przewidywanej wielkiemu ruchowi kołowy.

Z tych kilku wierszy można sobie przy pewnej imaginacji i dobrej woli wytworzyć obraz Salonik, jako o cudownej oazie, położonej nad lazurową tonią morza Egejskiego, z czego dałoby się wywnioskować, że wogóle ten grek to jest taki Lopek, o którym można powiedzieć: „On zarabia”. Otóż tak nie jest. Tak było, ale już nie jest obecnie. Tak było, gdy cały produkowany tutaj tytoń szedł do Niemiec, gdy produkcja winogron, rodzynek i wszelakich makagig nie wystarczała na pokrycie za potrzebowania zagranicy. Obecnie sytuacja zmieniła się z gruntu. Obywatele Salonik stanęli w długim międzynarodowym szeregu, podającym sobie z ust do ust hasło: „Kryzys!”

W jaki sposób władze tutejsze starają się z tem uporać i bardzo ciekawe, moim zdaniem, intymne obserwacje tutejszego życia, postaram się opisać w następnej korespondencji.

Włodzimierz Martwie.

Dźwiękowe

# Grand-Kino

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej!

## Dziś premiera

narodowego eposu p. t.

# „DZIESIĘCIU Z PAWIAKA”

Wysilek najwybitniejszych artystów polskich, jak:

Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofia Bałycka,  
Adam Bródzisz, Karolina Lubieńska

złożył się na dzieło, które rozstawi imię Polski na szerokim świecie

Reżyserja: Ryszard Ordyński. Ilustracja muz. Wł. Dan  
Udźwiękowanie aparatura zagraniczna Klangfilm-Tobis.

Nadprogram: Tygodnik Dźwiękowy FOXA

## BENJAMINO GIGLI

pierwszy tenor Metropolitan Oper odśpiewa arję z opery

### „GIOCONDA”

Passe-partout z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych z sprowadzeniem pow. filmu — nieważne. Pocz. o 4-ej, w sob. i niedz. o 12, od 12—3 ceny niższe.

FILM, osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu płk. Jura Gorzechowskiego.

FILM, o którym najwyżsi dostojnicy Państwa wyrażają się z zachwytem.

FILM, który przenosi nas bezpośrednio na teren zmagani bohaterów śmiałości o wyzwolenie Polski.

FILM, w którym strona techniczno-artystyczna i muzyczna przekroczyła normalne granice produkcji filmowej.

FILM, o którym zagranicą mówi „Ze genialnym wyczynem młoda produkcja polska zdystansowała zagranicę”.

FILM, na który w Warszawie zamawiają bilety na 10 dni naprzód.

# ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 5.X 1931 R. Nr. 2.

Ciąg dalszy.

Jej czarna przyjaciółka była raczej słomianą wdową, ponieważ niemal zawsze pojawiała się bez towarzystwa męża, którego „dolegliwości“ wciąż się wzmagały, tak, że biedny starzec jacy się małżonek nie mógł opuszczać mieszkania. Wtajemniczeni wiedzieli naprawdę lepiej, jak się sprawy mają, i w klubach opowiadano sobie o tem z drwiącym uśmiechem.

„Cierpienia starego Korskiego“ mówiono krótko i spoglądano na siebie porozumiewawczo. Miano na myśli jego nieuleczalny alkoholizm, który swoją nieszczęśliwą ofiarę doprowadził do rzucenia się na oślep w wir trywialnego, dzikiego życia, którego nieokielznanie nie znało granic.

Z żalonym westchnieniem spoglądali mężczyźni na piękną młodą Korską, która swoją ciemną bladocią działała równie kusząco, jak jej różowitka, pastelowa przyjaciółka. Jakże chętnie pocieszyliby tę biedną, zaniedbaną kobietę, tak zalekioną i zamkniętą w sobie. Ale nikt nie miał odwagi zbliżyć się do niej. Napady wściekłości ordynarnego tyrana, który, mimo wszystko, opanowany był śmieszniejszą manją zazdrości, stały się już przysłowiowe. Twierdzono nawet, że w przystępie ślepej wściekłości ten zwierz bił swoją biedną, nieszczęśliwą Adę.

Jedynym człowiekiem, który nie obawiał się starego dziwaka a nawet umiał się do niego zbliżyć, była pani Dobrucka. Ona właśnie przeforsowała, że przyjaciółka, która spędzała życie, jak ptak, zamknięty w klatce, ukazała się znowu w świetle żyrandoli. Stary Korski nigdy by się na to nie zgodził, a nawet szalałby na samą myśl, że jakiś inny mężczyzna ośmielił

się poprowadzić do stołu jego żone, jego Adę!

— No to wobec tego ja jestem jej towarzyszem przy stole — zawołała, śmiejąc się Dobrucka — i już będę się troszczyła, aby żaden Adonis nie ośmielił się nawet oczu podnieść na pańską piękną żonkę!

Ponieważ nigdy dotychczas nie doszło do starego Korskiego nic, coby go upoważniało do robienia scen zazdrości, więc uspokoił się i pogodził się z myślą, że jego żona najbezpieczniejsza będzie pod opieką swej przyjaciółki. Powoli ta myśl nawet go zaczęła uszczęśliwiać, ponieważ teraz mógł już zupełnie bez przeszkód nurać się w swych dzikich przyjemnościach. I oto doszło do tego, że Ada i Janka nie rozłączały się i zawsze były razem zapraszane.

Brodnicki stał niezdecydowany przed obiema pięknymi kobietami, poczem w przystępie szaleńczego humoru przyciągnął do siebie Dobrucką i podążył z nią na wyfroterowaną posadzkę. W ich ślady poszły inne pary. Jedynie Ada stała samotna; westchnienie podniosło jej pierś. Rozczarowana, pełna wewnętrznego smutku, odwróciła się od tańczących. Dlaczego pozwoliła się namówić i przyszła dzisiaj tutaj do mieszkania Stefana, gdzie rodziły się tylko bolesne wspomnienia?

— Sala balowa nie jest miejscem odpowiednim do marzeń — usłyszała nagle tuż obok siebie głos, który ją bardzo przestraszył. Fred Hernicz, przyjaciel lat młodzieńczych, stał przed nią i zapraszał ją do tańca. Ale i on nie wyglądał, jak człowiek szczęśliwy. Szerokie wargi były mocno zaciśnięte. Od czasu do czasu w jego ponurej twarzy migotały jakby płomyki hamowanej namiętności.

Ale to ukrywane pożądanie nie dotyczyło młodej pięknej pani Korskiej, którą mocno trzymał w ramionach, wirując po sali.

Myśli jego przypominały myśli jego tancerki. POCO przyszedł tutaj dzisiaj? Dlaczego narażał się wciąż znowu na te męczarnie? To przecież nie miało sensu, było obłędem! Przecież sam dobrowolnie narażał się na tortury! Ponure, niemal pełne nienawiści, śledziły jego palące spojrzenia elegancką parę, która z rozradowanymi twarzami sunęła po sali.

Fred poczuł, że coś podchodzi mu do gardła, dusi go, dławii. Krew biła w skroniach, wszystko zachodziło mgłą. Porzucił swoją tancerkę i zacisnął pięści.

— Na Boga! — wyszeptał, sy cząc i zgrzytając zębami. Najchętniej rzuciłbym się na tę parę i rozerwał ją, udaremniając dalszy taniec. Zrozumiał nagle, że w przystępie namiętności można zgładzić człowieka!

— Co się z tobą dzieje? Czy źle się czujesz?

Wkrótce

w kinie

Splendid

MARY GLORY

jako

Sekretarka osobista

nauczy jak należy wykonywać prace związane z tą poważną funkcją i co czynić wypada, by zadowolić swego dyrektora.

Zdumione pytania Ady przywróciły mu przytomność. Na szczęście muzyka właśnie w tej chwili przestała grać. Wyjąkał jakieś usprawiedliwienie, otarł zroszone potem czoło i pozostawiając swoją damę jakiegoś innemu kawalerowi, szybko wybiegł z sali. Niby szeszute zwierzę pobiegł schodami na górę. Tutaj w bibliotece paliło się przytłumione światło, panowała cisza i spokój. Ledwo do słyszalne docierały dźwięki muzyki, śmiech i zgiełk głosów. Odetchnął z uczuciem ulgi. Rozpaloną głowę, w której jakby waliły młoty, ścisnął w dłoniach i siedział bez ruchu.

Tak znalazł go Stefan. Pod dotknięciem jego ręki skrzył się, jak zranione zwierzę, i spojrział nań jakby z bolesnym wyrzutem. Stefan znał to spojrzenie, wiedział, co dzieje się w duszy przyjaciela.

— Kobieta? — zapytał szepcąc. — Już znowu? — dodał z odcieniem ironji.

Stefanie! — Fred chwycił go za rękę i ścisnął z całej siły. Głos brzmiał chrapliwie, oddech pracował ciężko.

— Na honor i sumienie: kochasz ją? Jest twoją kochanką?

— Kogo? — zapytał z uśmiechem. — Słomianą wdowę? — Dziękuję za skarcenie! — Cała sprawa zaczynała go bawić.

— Przestań! — odparł Fred ochrypłym głosem. — Ja mówię poważnie. Odpowiedz mi: Czy jest ona twoją kochanką? Tak, czy nie?

— Ależ, mój chłopcze, zanim odpowiem na to pytanie, muszę przecież wiedzieć, kogo masz na myśli. A poza tem zasadniczo proszę cię, abyś mojej delikatnej ręki nie traktował tak gwałtownie. Co pomyślisz ko biety, gdy zobaczą śluzę?

— Janka... — odparł gwałtownie Fred, nie zwracając uwagi na żartobliwy ton. — Odpowiedz mi... tak, czy nie... chodzi o moje życie!

— Biedny chłopcze! — powiedział nagle Stefan zmienionym tonem. — Więc aż tak poważnie wyglądają sprawy? Ja jej nie kocham. Jest wolna dla ciebie. Chodź, zejdźmy do sali. Bądź silnym, Fredzie, zdobądź ją! Nie dopuszczaj do siebie melancholji. Przecież wiesz, że właśnie Janka lubi energię w mężczyźnie!

Nie mogę, Stefanie, naprawdę nie mogę! Idź sam, a ja przyjdę później. Zostaw mnie teraz samego.

Brodnicki powrócił do gości. W tym wypadku i on rzeczywiście nie mógł pomóc przyjacielowi.

Myśli, niby rój pszczoł, otoczyły Hernicza. Czy Stefan powiedział prawdę? Obaj znali się przecież tak dobrze, że nawet w sprawach serca nie mieli przed sobą tajemnic. Już niejednokrotnie zdarzało się, że zapłonęli afektem do tej samej dziewczyny. I już niejednokrotnie Hernicz, który posiadał gorętszą krew, skłaniał w rozpaczy swego przyjaciela, by zrezygnował na jego korzyść.

Ale w najgłębszym zakątku ich duszy istniała komórka, która reż zazdrośnie strzegła przed sobą. Fred wiedział, że Stefan nie cofał się przed szukaniem przyciętych miłosnych nawet w sferach, do których obaj należeli. Już wiele razy słyszał o tem, ale ani razu z ust przyjaciela. I zawsze, gdy Fred go o to pytał, Brodnicki przysięgał na wszystkie świętości, że to wszystko są jedynie plotki, przyczem kategorycznie zaprzeczał jakimkolwiek stosunkom z kobietą z towarzystwa.

(D. e. n.)



CASINO

Dziś i dni następnych!

Najwesełszy film sezonu! — Stuprocentowy ekstrakt francuskiego humoru, wesołości i beztronski życiowej

KRÓL • BILJARDÓW

jest królem wesołych, pełnych radości filmów!

W roli tytułowej: **Georges Milton**  
Król piosenki paryskiej  
Nadprogram: „MICKY W MEKSYKU“  
arcyżabawna groteska kreskowa.

Początek codziennie o godz. 4.30, w sob. i niedz. o 12-iej  
Karty wstępu, passe-partout, prócz reprezentacyjnych nieważne, aż do odwołania.

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło wszystkich czasów!

Najokropniejsza wizja wszechświatowej wojny w realistycznym ujęciu, według słynnej powieści E. M. Remarque'a

„Na Zachodzie bez zmian”

Wstrząsający dramat, ilustrujący z jednej strony patriotyzm, z drugiej zaś zwyrodnienie i rzeź milionów niewinnych ludzi

Role główne kreują po mistrzowsku:

Niezapomniany (Bulba) Louis Wolheim, Lewis Ayres, John Wray i inni.

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4-iej.  
Bezpłatne bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nie ważne!

**Racjonalizacja**



— Ta maszyna może zastąpić stu robotników!  
— Jakżeby się przydała maszyna, zastępująca sto kupujących!

**Wiadomości bieżące**

**Wnioski opozycji jutro w radzie miejskiej**

Jutrzejsze posiedzenie rady miejskiej zapowiada się niezwykłe interesująco ze względu na stanowisko opozycji, która przy uchwalaniu zmian w budżecie zamierza zgłosić cały szereg wniosków. Pogłoski o niedopuszczeniu do odbycia posiedzenia są nierealne, gdyż większość w radzie miejskiej tworzy quorum i bez opozycji. (b)

**Spis rocznika 1911**

Jutro, we wtorek, winni zgłosić się do spisu nieczytni rocznika 1911, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach: na Hery, S, Sz, iT, U, oraz w obrębie VII kom. pol. o nazwiskach na litery L, E, M, N. (b)

**Młodzież w maskach**

Kuratorjum okręgu szkolnego przesłało dyrekcjom szkół okólnik w sprawie odbywania ćwiczeń i gier sportowych. Między innymi uregulowano sprawę ćwiczeń młodzieży w maskach gazowych, które, jak stwierdzono, wyczerpują bardzo uczniów i wobec tego winny być zaniechane. (b)

**Noce dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Stękla (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 6); S. Hamburga (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

**Szlam został poznany**

przez Wajnberżankę podczas konfrontacji

Jak już w dniu wczorajszym „Głos Poranny” donosił, został dokonany zuchwały napad bandycki w biały dzień na powracającą z banku z pieniędzmi kasierkę firmy Mazo i Lempert, Hertę Wajnberżankę.

Jedynie dzięki przypadkowi i sprytowi dwóch chłopców udało się ujawnić sprawcę napadu i oddać go w ręce sprawiedliwości.

W dniu onegdajszym Wajnberżanka była tak wyczerpana, że nie można było dokonać konfrontacji z aresztowanym Jakobem Szlamem.

Ten ostatni wskazany policji

przez dwóch chłopców i doprowadzony do komisariatu, a następnie do wydziału śledczego. Nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, przyczem oświadczył, iż musiała tu zajść jakaś fatalna pomyłka. Szlam powołał się na firmę wyrobów bawełnianych Naftali Lieberman i S-ka, mieszczącą się przy ulicy Narutowicza 22, gdzie od dłuższego już czasu pracuje w charakterze kancelisty oraz pomocnika sprzedaży.

Badani właściciele firmy potwierdzili zeznania zatrzymanego i oświadczyli, iż w biurze cieszył się jaknajlepszą opinią.

Wczoraj, wobec polepszenia

się stanu zdrowia poszkodowanej Hertę Wajnberżanki, władze śledcze dokonały konfrontacji z zatrzymanym. Ta z całą stanowczością wskazała na niego jako na sprawcę napadu.

Wobec powyższego Jakóba Szlama osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika, przyczem ukończone dochodzenie przekazane zostało prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Jak się dowiadujemy Szlam bezwzględnie stanie przed sądem doraźnym, bo napad ten zostanie zakwalifikowany, jako dokonany z chęci zysku.

**Znudziła im się uczciwość**

Bracia Werońscy skrzywdzili szereg firm łódzkich

Przed kilku laty zatrudniony był w charakterze pracownika w firmie Rozenblat 32-letni Stanisław Weroński. Redukcja dotknęła również Werońskiego, który pozostał na bruku bez środków do życia.

Wówczas Weroński, jako człowiek bardzo przedsiębiorczy, namówił brata swego 36-letniego Feliksa, zamieszkałego przy ul. Zakątnej 33, by wspólnie rozpoczął handel manufakturą. Starszy Weroński posiadał nieco gotówki i potrzebny był dlatego młodszemu, który z kolei jako kapitał do spółki wniósł energję i znajomość niektórych kupców, co stanowiło, jak się potem okazało, daleko większy czynnik wzrastania przedsiębior-

stwa, niż kapitał, wniesiony przez Feliksa.

Obaj bracia zakupili w firmach łódzkich towary włókiennicze, bawełniane i wełniane i rozpoczęli podróż po okolicznych wsiach, tudzież po województwie poznańskim i pomorskiem, rozsprzedając chłopom towary.

Handelek ten prosperował niezłe i Werońscy wywiązywali się solidnie z płatności zaciąganych zobowiązań wobec kupców, tak, że zyskiwali coraz większe zaufanie i kredyt. Ostatnio bracia w firmie Margolis przy ul. Nowomęjskiej 19 i firmie Kahan, przy ul. Północnej 5 uzyskali kredyty na własne

akcepty do sumy kilkunastu tysięcy złotych. Niezależnie od powyższego płacili również weksłami z wystawienia swych klientów, przez ważne nieznanym sprzedawcom, lecz rzekomo gospodarzy rolnych, odpowiedzialnych finansowo.

Przed kilku dniami Margolis stwierdził, że rachunek Werońskich wynosi u niego 6,500 zł., a niezależnie od powyższego stwierdził znaczną ilość protestów, sięgając również sumy 2,000 zł. z wystawienia ich klientów. Zaciekawiony tem udał się do mieszkania Werońskich, gdzie z przerażeniem stwierdził, iż bracia ułotnili się w nieznanym kierunku. Również Kahan został w ten sam sposób poszkodowany na 5,000 zł.

Jak stwierdzono Werońscy ostatnio sprzedawali towar po cenie niższej od ceny, którą sami płacili, aby w najkrótszym czasie uzyskać gotówkę, poczem ułotnili się w nieznanym kierunku. Poszkodowani zwrócili się do policji, która wdrożyła poszukiwania za zbiegami. Istnieje przypuszczenie, iż udali się oni do Poznania. (a)

**Prywatne Pogotowie Lekarskie**  
Zielona 6. **12-333**  
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

**Walka majstrów**

o ubezpieczenia i 8-godzinny dzień pracy

W dniu onegdajszym w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się nadzwyczajne zebranie wszystkich majstrów fabrycznych.

Na zebraniu tem referent zarządu związku wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując, że sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych dotychczas nie została jeszcze należycie załatwiona przez czynniki miarodajne, wskutek czego w dobie dzisiejszego kryzysu cały szereg bezrobotnych majstrów jest rozbiwionych słusznie im należnych zapomóg.

Następnie referent wskazał, że przemysłowcy nie przestrzegają przepisów o czasie pracy i zatrudniają majstrów w godzinach nadliczbowych, w wielu wypadkach od 16 do 18 godzin na dobę bez specjalnego wynagrodzenia.

Po dyskusji nad referatem zebrani postanowili zwrócić się do odnośnych władz o jaknajszybsze załatwienie sprawy ubezpieczenia majstrów fabrycznych oraz surowego ukarania przemysłowców, nie przestrzegających przepisów o czasie pracy. (S)

**Handel pajakami do walki z pluskwami**

Wiadomość o sprowadzeniu przez wydział zdrowia magistratu kilku sztuk ateńskich pajaków, celem wypróbowania skuteczności hodowli tych owadów do walki z pluskwami, znalazła ochotnych zarobku wśród handlarzy stołecznych, którzy zrozumieli, iż można tę wiadomość doskonale wykorzystać. Od niejakiego czasu na pl. Kar-

celego pojawili się specjaliści, którzy w małych pudełkach sprzedają pajaki, specjalnie sprowadzone do Warszawy podczas gdy w rzeczywistości są to nasze najzwyczajniejsze krzyżaki. Obroty pajakami są dość poważne. Niekiedy brak jest towaru wskutek wzmożonego popytu.

Dr. med. **Rachela Lewi**  
choroby dzieci  
Żeromskiego 24, tel. 142-72  
**powróciła**



**Sensacja Dżungle Afryki**

Lwy, tygrysy, krokodyle, małpy, słonie i wiele innych egzotycznych zwierząt w walce z człowiekiem. Walki dzikich plemion murzyńskich z białymi. Tysiące niebezpiecznych sytuacji, oto treść arcysensacyjnego filmu p. t.

**„Król Konga”**

Filmem tym otwiera sezon już od jutra kino „CZARY”

**P. Wieliński w złotej księdze**  
organizowanego w Łodzi sanacyjnego związku związków zawodowych

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi uroczystość otwarcia nowej siedziby rady okręgowego związku związków zawodowych przy ulicy Piotrkowskiej nr. 64.

Na uroczystość tę przybył prezes związku b. minister Jędrzej Moraczewski oraz liczni przedstawiciele związków, centrali warszawskiej i okręgu łódzkiego.

Pozatem na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, liczni posłowie, inspektor okręgowy pracy inż. Wojtkiewicz oraz delegaci różnych związków zawodowych, działających na terenie naszego miasta.

Uroczystość zapczątkował prezes rady okręgowy zw. zw. zaw. adw. Fichna, który do zebranych zgłosił 1000 osób w głosie przemówienie, charakteryzujące rolę związków zawodowych w życiu państwa.

Następnie na trybunie zjawił się b. minister Moraczewski, który nawiązując do uroczystości, omówił szczegółowo doniosłość walki klasowej.

Po przemówieniach inż. Moraczewski przejął symboliczną wstęgę, poczem dokonał uroczy-

stego otwarcia lokalu związkowego, a równocześnie obecni delegaci, przedstawiciele i sympatycy wpisali się do złotej księgi. Między innymi do złotej księgi wpisał się również będący na uroczystościach wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wajsborg - Wieliński.

O godzinie 13-iej w sali filharmonji odbyła się akademja. Pp. Moraczewski, Fichna i inni wygłosili szereg przemówień, w których nawoływali do stworzenia jednolitego frontu robotniczego w walce ekonomicznej o podniesienie bytu klasy robotniczej.

Po przemówieniach nastąpiła część wokalno - muzyczna. (a)

Dr. med. **S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych elektroterapia, diatermia, badania krwi i wydzielin  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Józef Lubicz**  
chirurg ortopeda  
Południowa 9  
przyjm: 3-4 1/2, telef. 183-17.

Dr. med. **H. Różaner**  
Narutowicza (Dzielnia) 9  
tel. 125-98  
**powrócił**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych  
Przyjmuje od 8-10 i 4-8.  
Elektroterapia  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

## Kratki sądowe

## Zawracanie gitary

Czy może ktoś zaprzeczyć, że muzykalność jest piękną zalotą duszy ludzkiej? Jest to siła, która nie tylko pcha nas na wszelakie koncerty, więzi przy słuchawkach radiowych, ale każe także mieć na ustach melodie piosenki, lub też brzdąkać na różnych mandolinach, gitarach, skrzypcach, czy też dmuchać w gardziel t. zw. instrumentów dętych.

Bywają ludzie wcale niemuzikalni, mało muzikalni, przyczem w kolejnym stopniowaniu dojść można do dusz tak umiarkowanych, że żądają już one bezwzględnie zaspokojenia swych potrzeb.

Nie więc dziwnego, że tak muzykalny człowiek, jakim jest pan W. Chróstowski, idąc za podstępem duszy, postanowił zdobyć za wszelką cenę instrument, na którym mógłby wygrywać smętne melodie w chwilach przegniebienia, wesołe zaś fokstrotty w chwilach radości. Lubił dźwięczne tony fortepianu, lecz przytłaczała go jego cena; przepadał za fletem, za miękkim tonem skrzypiec, kojącym świetnie ból w sercu. Nie było zresztą instrumentu, którego by nie lubił biedny pan Chróstowski?

Lecz postanowił mierzyc zamiary na siły i zwrócił uwagę na gitarę przyjaciela swego, Stefana Kowalskiego. Ale iść i prosić o taki podarunek nie wypadało mu zupełnie. Pożyczył więc nieszczęsną gitarę, ale w ten sposób, że przyjaciel już jej więcej nie zobaczył. Przed sądem grodzkim tłumaczył się, że jego niemniej muzykalna matka zabrała mu instrument na wies, uszkodzony zaś p. Kowalski udowodnił, że ex-przyjaciel ułożył tę wiejską sielankę, a gitarę przechowywał u siebie. W końcu oskarżony przyznał się, że gitara mu dawno zginęła i postanowił ofiarować za nią zł. 20. Ponieważ uszkodzony o wiele wyżej cenę utracony instrument, tranzakcja przed sądem nie doszła do skutku i ofiara muzykalności posiedzi w kozie. Stal.

## Prochę humoru

LENIWY

Któryś ze znajomych wielkiego uczonego zapytał pewnego razu o grodnika Darwin'a, jak ze zdrowiem jego pana. Orodnik potrząsnął mutnie siwą głową:

— Bardzo źle! A to tylko z nieróbstwa. Mój pan schodzi często do ogrodu i gapi się godzinami na jakąś roślinkę albo ślimaka. To się źle skończy — patentowany leń z niego, ucieka od pracy, jak tylko może.

(Tit — Bits).

# Czyste mleko

## jest najzdrowszym i najpożywniejszym napojem dla dzieci

Poniższy artykuł umieszczony był jako artykuł wstępny w czasopiśmie wydawanym przez związek lekarzy Stanów Zjednoczonych p. n. „Hygiene”.

Kofeina i teobromina są czynnymi składnikami kawy i herbaty. Składniki te wywierają określony wpływ na organizm człowieka. Kawa używana jest od lat, jako środek pobudzający i wielu lekarzy nawet teraz uważa ją za jeden z najistotniejszych środków pomocniczych wiedzy lekarskiej. Przyjęcie kofeiny, t. j. spożycie kawy, lub herbaty, prowadzi do przyspieszenia oddechu i do pobudzenia zachodzących w ciele ludzkim pewnych procesów chemicznych oraz czynności mięśni i muskułów. Poza to pobudza kofeina i teobromina działalność nerek, tak, że ciało wydziela więcej płynów, a wraz z nimi więcej odpadków trawienia.

Powagi na polu higieny jednomyślnie uważają, że umiarkowane używanie kawy i herbaty nie szkodzi dorosłym. Człowiek może się przyzwyczaić do spożywania kawy i herbaty, a są nawet ludzie, którzy pochłaniają codziennie wielkie ilości tych napojów bez oczywistych skutków. Niektórzy ludzie po wypiciu wieczorem filiżanki kawy nie mogą spać; inni natomiast mogą spać o 11 wiecz. dwie szklanki mocnej kawy i koło północy spać snem sprawliwym.

Również jednomyślnie stwierdzają powagi lekarskie, że kawa i herbata, jako napoje, nie nadają się absolutnie dla dzieci. Dziecko potrzebuje wielu pokarmów, dających energję. Jego procesy organiczne są nadzwyczaj aktywne. Ponieważ kawa działa przyspieszająco na przemianę materji, potrzeba ta zwiększa się jeszcze. Kawa sama nie posiada wartości odżywczych; odżywia najwyżej przez dodatki: cukier i śmietankę. Poza to organizm ludzki może przyjąć tylko określoną ilość potraw i napojów. Gdy się pije kawę, wtedy wypiera ona mleko i inne środki odżywcze, powiększa przeto deficyt tych środków i przyczynia się do niedożywienia i braku pełnej wagi u dziecka. Podniecające działanie kawy na nerki, mięśnie i system nerwowy może doprowadzić u dziecka do nadmiernej aktywności, zmęczenia, a normalnej pobudliwości i bezsenności.

Istnieje dobra i zła kawa.

Cena jej, zależnie od jakości ziarnek kawy, jest wyższa, lub niższa. Zawartość kawy, t. j. kofeina i olejki aromatyczne, zależy w dużym stopniu od przyrządzenia. Niema niczego wspólniejszego od dobrej kawy i niczego obrzydliwszego od złej. Ilość kofeiny w jednej filiżance kawy waha się od jednej pięćdziesiątej do jednej dziesiątej grama, lub nawet więcej. Niektóre matki wlewają swym dzieciom do szklanki mleka łyżeczkę kawy, aby dziecko miało wrażenie, że pije kawę, jak dorośli. Bezpośrednia szkoda tej minimalnej dawki nie wchodzi w grę. Ale istnieje niebezpieczeństwo, że dziecko zasmakuje w kawie i powoli będzie żądało coraz więcej dodatku. Ostatecznie kawa wyprze mleko i w ten sposób powstanie znaczna szkoda.

Kakao zawiera czynny składnik, a mianowicie teobrominę, bardzo zbliżoną do kofeiny, która tylko tem się od niej różni, że działanie jej na nerki jest większe, a mniejsze na mózg i nerwy. Dlatego można przyjąć, że kakao nie przyczynia się do nerwowości i bezsenności. Kakao ma to przewagę nad kawą i herbata, — o ile chodzi o odżywianie dzieci — że przyrządza się je prawie zawsze na mleku. Filiżanka mocnego kakao, przyrządzonego na wodzie z cukrem i śmietanką, posiada tę samą ilość kalorii i składników chemicznych, co filiżanka kawy o szkodliwej dla dorosłego mocy. Z drugiej strony filiżanka kakao na mleku i pół łyżeczki proszku kakaowego, ma wartość odżywczą szklanki mleka z dwiema łyżeczkami gotowej do picia ka-

wy. Kakao przyrządzone na mleku, o ile chodzi o odżywianie dziecka, bezwzględnie lepsze jest od kawy i herbaty, ale nigdy tak dobre, jak czyste mleko.

### Lekarze niemieccy ostrzegają

Na kongresie niemieckich lekarzy w Dreźnie przyjęto następującą rezolucję końcową:

„Z wielką troską spoglądają lekarze niemieccy chorób dzieciennych na przyszłość narodu. Już obecnie widać w Niemczech i w Austrii objawy, towarzyszące najgorszym latom głodowym: ogólny brak sił, niedostateczną siłę odporną przeciw chorobom zakaźnym i szerzenie się gruźlicy. Z powodu gospodarczego zubożenia zmniejszy się wybitnie przyrost naturalny. Nawet i ta niewielka cyfra jest zagrożona. Czyż więc powinny ulec redukcji te nieliczne zakłady opieki społecznej, które zajmują się dzieckiem chore i zagrożone? Czy powinno zamykać się dalsze szpitale, wypisywać dzieci przedwcześnie ze szpitali i likwidować stacje opieki? Niemieckie towarzystwo lekarzy dla chorób dzieciennych nie może tu milczeć. Ostrzega ono przed wielkim niebezpieczeństwem, które grozi naszym dzieciom i podnosi zdecydowany sprzeciw przeciw każdemu ograniczeniu pieczy nad dzieckiem. Oczywiście należy oszczędzać, ale nigdy w kosztach, dotyczących dzieci — przyszłości narodu”.



Najcudowniejsze zjawisko filmu dźwiękowego!!

## Jeanette MacDonald

z niecierpliwością oczekiwane przez wszystkich miłośników głosu, urody i wdzięku.

W następnych dniach już ukaże się na ekranie

„Luny”

9359-2

## Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu i hejnał.  
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.  
16,20 Lekcja języka francuskiego.  
16,40 Muzyka z płyt gramofonowych.  
17,10 „O promieniach nadfioletowych” — wygl. inż. Z. Kaeprowski.  
17,35 Transmisja muzyki lekkiej  
18,50 Rozmaitości.  
19,15 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.  
19,25 Płyty gramofonowe.  
19,40 Płyty gramofonowe.  
20,00 Feljton muzyczny.  
20,15 Opera „Cyganeria” Puccini'ego ze studja warszawskiego w wykonaniu artystów opery warszawskiej. Dyryguje Adam Dołycki. W przerwie p. Maciej Gruszczyński wygl. feljton pt. „Kielich pienistego falerna”  
22,30 Komunikaty z Warszawy.  
22,45 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE  
Königsbrunn (1635)  
20,30 Koncert (Symfonia D-dur Mozarta, Koncert na altówkę Hindemitha Symfonia E-moll Brahmsa)

Heilsberg (276)  
21,25 Kwintety dęte Maincera i Haydna.  
Stuttgart (360)  
20,30 Komiczna opera Wendlanda „Zapomniane ja”.  
Wiedeń (516)  
20,45 Koncert (Fantazja na fortepian, orkiestrę i chór oraz Symfonia Es-dur Beethovena).  
Kalundborg (1153)  
21,50 Koncert (Duet na fagot i fortepian Saint-Saensa, Uwertura „Ifigenia w Aulis” Glucka, Symfonia D-dur Haydna)  
Londyn (261)  
22,40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Elgara E-moll i Dworzaka F-dur, Sonata fortepianowa E-moll Irelanda)  
Bukareszt (394)  
20,15 Kwartet Beethovena nr. 2.  
20,45 Tańce francuskie.  
21,15 Kwartet Beethovena Nr. 8  
Praga (486)  
21,00 Koncert (Uwertura Foerster, Koncert fortepianowy E-moll Nowaka, Poemat symfoniczny „Zabój Slavoj” Fibicha).  
Budapeszt (550)  
20,30 Koncert (Uwertura tragiczna na Brahmsa, Koncert skrzypcowy Fis-moll Wieniawskiego, Symfonia H-moll Czajkowskiego).

## HUMOR ZAGRANICZNY



Hypnotyzer prze prowadzi się..

### Tranzakcja odmłodzeniowa

Opinię Neapolu zaprzęta żywo pewna operacja odmłodzeniowa, dokonana wśród niezwykłych okoliczności. Vittorio L. zaręczył się i po zaręczynach udał się do lekarza, który wykrył mu, że z powodu jego słabej budowy musi zrezygnować z ojcostwa. Polecił mu jednak operację odmładzającą i wynalazł pewnego egipcjanina, Pawła S., który gotów był za odszkodowaniem w wysokości 4.500 zł. odstąpić mu połowę swej „męskości”. Operacja udała się świetnie, Vittorio L. ożenił się i został ojcem dziewczynki. Pacjent miał wszelkie powody do zadowolenia, ale jego partner operacyjny mniejsze. Paweł S. otrzymał przed operacją połowę obiecaną sumy. Napróżno usiłował potem odebrać resztę swej należności. Ostatecznie złożył on dwie skargi do sądu. Jedną przeciw Vittorio L. o zapłacenie 2.500 zł.; drugą — przeciwko chirurgowi o niedozwolone okaleczenie.

**KLISTE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH  
PODZIAŁOWYCH I INNYCH  
WYDZIAŁ WYTWÓRNI KLISTE  
**POLIGRAFJA**  
LÓDZ, PIOTKOWSKA 101. TEL. 157-08

Dźwiękowy  
Kino-teatr

LUONA

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło dźwiękowe genialnego reżysera  
E. A. DUPONTA

## Spóźniony Romans

(Zatracony Przylądek)

Potężny dramat mocnych serc i wielkich namietności!  
Role główne **Fay Compton i Frank Harvey.**

Konflikt 3-ech mężczyzn o jedną kobietę! Romans zdala od życia! Spętne namietności! Krzyk pragnienia! Miłość starych ludzi! Malownicze tło południowych wybrzeży i portów, w których rodzi się często miłość na bagnisku.

Nadprogram: Arcydzieło mistrza Starewicza „Mała parada żołnierzyków” oraz aktualności krajowe. Poza to od dzisiejszego programu stale wyświetlać będziemy światowej sławy dodatki „GŁOSY ŚWIATA FOXA”

Początek seansów o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-iej w poł.

**Piłka nożna w Łodzi**

Ł. K. S. II — Ł. T. S. G. II 2:0.  
I. K. P. — Bar - Kochba 3:1.  
Mecz o wejście do klasy B.

W turnieju o puchar pabjanickiej Burzy rozegrane zostały w dniu wczorajszym zawody Widzew — Kruszender z wynikiem 5:1 i Burza—Makka-bi (Pabj.) z rezultatem 5:0. Ponadto w turnieju o grę fair spotkały się drużyny Turu i Widzewa. Ten ostatni mecz wygrała drużyna robotnicza 2:0, zdobywając tem samem nagrodę.

**Niepowodzenie Łódzkiego Hakoahu w Bielsku**

Drużyna piłkarska Hakoahu Łódź kiego bawiła w sobotę w Krakowie gdzie rozegrała z tamtejszą Makka-bi, w niedzielę zaś Łodzianie wyjechali do Bielska, gdzie spotkali się z drużyną BBSV. W pierwszym spotkaniu Hakoah Łódzki uzyskał wynik remisowy 3:3, drugie zaś przegrał w stosunku 0:4. Drużyna Łódzka wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

**Mistrz Polski w chodzie na 50 klm.**

Ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo w chodzie na dystansie 50 kilometrów odbyło się w dniu wczorajszym w Wilnie. Pierwszy przybył Powierza (Strzelec — Warszawa) w czasie 5 godz. 28 min. 35 sek. Drugim był Karczmarczyk (Polonia) w czasie 5 godzin 34 min. 34 sek.

**Mistrzostwa hipiczne w Polsce**

W dniu wczorajszym w Warszawie odbyły się półfinałowe konkurencje w mistrzostwie hipicznym Polski, które rozgrywane jest po raz pierwszy. W konkursie potęgi skoku przeszkody bez błędów przeszli: Królikiewicz, Zgorzelski, Biloński (bez punktów karnych) Starawski (3 pkt. karne), Strzałkowski (4 pkt. karne). Dziś rozegrany zostanie finał.

**Obstrukcja.** Świadczenia klinik dla kobiet potwierdzają, że łagodnie przeczyszczająca naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” jest stosowana z doskonałym skutkiem, zwłaszcza u położnic. Żądać w apt.

**Cztery mecze ligowe**

**Zwycięstwa Wisły, Garbarni Ł. K. S. i Legji**

Wczorajszy dzień spotkań ligowych przyniósł wreszcie Wisłę krakowską niezwykle cenne zwycięstwo nad Wartą. W ten sposób zespół krakowski przerwał wreszcie passę klęsk ponoszonych ostatnio i nadal może jeszcze odegrać bardzo poważną rolę w mistrzostwie, nie rezygnując przytem nawet z zaszczytnego tytułu.

Coprawa najważniejsze szanse ma nadal dziś Garbarnia i Pogoń, bowiem stracili najmniej punktów, niewiadomo jednak, jakie mogą być niespodzianki w najbliższych spotka-

niach. Prym wiedzie Garbarnia, która wczoraj pokonała zdecydowanie Cracovię. Stosunek jej bramek jest najlepszy.

Warta, która ostatnio imponować mogła najmniejszą ilością straconych punktów, straciła już dziś niemal wszelkie szanse na zdobycie tytułu. Jak się dowiadujemy, mecz Warty z Warszawianką został już ostatecznie unieważniony mocą uchwały zarządu ligi. Czas ku temu był najwyższy.

ŁKS. pokonał wczoraj Czarnych i umościł się na zajmowa-

nem szóstym miejscu tabeli. Lepsza lokata jest dla Łodzian tylko wtedy możliwa, o ile dalsze spotkania potrafią wygrać. Mają oni przed sobą jeszcze trzy spotkania: Wartę, Polonię i Cracovię.

Legja, po pięknej grze musiała zadowolić się nikłym zwycięstwem w spotkaniu z Lechją, co wysunęło ją od razu na trzecie miejsce. Zespół wojskowy z powodzeniem może tę lokatę dla siebie utrzymać.

Poniżej podajemy szczegółową tabelę:

**Tabela gier ligowych**

1. Garbarnia	24	18	39:16
2. Wisła	24	19	46:26
3. Legja	23	18	44:27
4. Pogoń	22	17	34:27
5. Warta	21	17	48:23
6. Ł. K. S.	20	19	41:35
7. Ruch	18	17	33:37
8. Polonia	16	18	30:37
9. Cracovia	16	18	28:43
10. Czarni	12	19	25:44
11. Warszaw.	10	17	29:46
12. Lechja	10	19	21:57

W najbliższą niedzielę, jako w dniu PZPN, wszelkie spotkania o mistrzostwo ligi zostały odwołane. W dniu tym reprezentacja Polski rozegra w Brukseli mecz międzypaństwowy z reprezentacją Belgii.

**Mecze ligowe w kraju**

**POZNAŃ:**  
Wisła — Warta 2:1 (0:0). Sensacyjnymu temu spotkaniu przyglądało się ponad 8 tys. widzów. Gra prowadzona była na bardzo wysokim poziomie i ofitowała w niezwykle emocjonujące momenty.

Do przerwy miała przewagę drużyna gospodarzy, która nie mogła jednak zdobyć bramki, skutkiem fatalnej niecelności swych strzelców. Po zmianie stron pierwszą bramkę uzyskał dla Wisły rezerwowo Woźniak. Po kilku minutach udało się Sierfemu wyrównać. Decydującą bramkę zdobył Lubowiecki. Sędziował p. Marczewski bardzo dobrze.

**KRAKÓW:**  
Garbarnia — Cracovia 4:2 (3:0). Bramki w pierwszej połowie padły w odstępach niespełna 10-minutowych, wywołując wśród b. licznie zgromadzonych widzów zromumiałą sensację. Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobył z karnego Kubiński, następną Mitusiński. Strzelcem trzech bramek dla Garbarni był Pazurek, czwartą zdobył Bator. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa słabo.

**LWÓW:**  
Legja — Lechja 1:0 (1:0). Legja, nie bacząc na niewysoko-cyfnowe zwycięstwo zdemontowała piękną grę. Bramkę zdobył w 11 minucie Ciszewski. Widzów 2500. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

**Ł.K.S. — Czarni 2:1 (1:0)**

**Słaba gra obydwu zespołów**

Ostatnie sukcesy ŁKS sprawiły, iż ogólnie spodziewano się wysokiego zwycięstwa Łodzian nad Czarnymi. Tymczasem rachuby te zawiodły. Łodzianie coprwa zwyciężyli, lecz wynik jest nikły i sama gra była nieprzekonywująca. ŁKS zlekceważył przeciwnika i wystawił zdekompletowany zespół, który nie okazał się szczęśliwie zestawiony. Karasiaka przesunięto ponownie do obrony, na czem ucierpiała linja ataku. Tu znów sprobowano eksperymentu z Tadeuszewiczem, który ostatecznie dowiódł, iż musi w tym sezonie zrezygnować z gry w pierwszej drużynie. Słabą formę zdradzał Herbstreich i Durka, co było naprawdę niespodzianką. Dobrze funkcjonowała lewa strona ataku Jańczyk i Król. Jańczyk był duszą ofensywy gospodarzy i uzupełniał go żywiołowo Król, który z meczu na mecz gra na swej nowej pozycji lepiej. Ma on jednak zbyt silną centrę, które dzięki temu nie mogą być wykorzystywane.

Odmłodzona przez Steinkego i Wellnicza pomoc ŁKS do przerwy grała dość dobrze, słabsza natomiast była w drugiej połowie gry zarówno defenzywnie, jak i ofenzywnie. W obronie niezawodny był Galecki, Karasiak dobry, w taklingu niepotrzebnie szarżował, to też z jego strony padła bramka honorowa dla Czarnych.

Czarni okazali się zupełnie przeciwnym zespołem o bardzo prym-

tywnych walorach. Dobrze grał bramkarz i obrońcy, pomoc wypadła nieco słabiej, choć nie można odmówić jej pracowitości. Atak — to pięta Achillesowa. Tu było dwu graczy, a mianowicie Drzymała i Reyman stali na wysokości zadania, reszta zdradzała chęć do gry, walczyła nadzwyczaj ambitnie, nie potrafiła jednak sobie radzić ani utrzymać piłki, przez co linja pomocy była znacznie przeciążona.

Czarni wystąpili w składzie: Kasprzak, Chmielowski, Olejniczak Czyżewski, Witkowski, Piłat, Koch Makuch, Reyman, Drzymała, Lemieszko.

Grę rozpoczynają goście i po krótkim wzajemnym zapoznawaniu się z siłami przeciwnika, gospodarze zaczynają przeważać. Gra staje się nieinteresująca, bowiem płynność akcji ŁKS pozostawia

**Dr. A. MAZUR**

Specjalista chorób uszu nosa i gardła  
Pilsudskiego (Wschodnia) 65

**powrócił**

**Dr. Ludwik Falk**

choroby skórne i weneryczne.

**Nawroć 7 tel. 128-07**  
od 10—12 i od 5—7

G. SEIBERT. 2)

**Ostatni zakręt**

**Powieść kryminalno-sportowa.**

— Gdybym choć wiedział, kto to jest i skąd go znam, myślał. Nie mogę powiedzieć, aby był uprzejmy, ale interesuje mnie bardzo, co on tu robi.

Gdy byli na dole, nieznajomy podszedł do stojącej na boku szopy, zamknął ją starannie na rygiel i kłódkę, włożył marynarkę, która wisiała na gwoździu nazewnątrz szopy, rzucił jeszcze raz okiem na Spindlera, poczem odłożywszy łom żelazny, poprawił go do bocznej go przejścia, które służyło prawdo podobnie ongi do przynoszenia amunicyj. Nagle obcy zatrzymał się.

— Czy jest tam jeszcze ktoś? Słyszę rżenie konia.

— Doskonale pan wykształcił wrażliwość swego słuchu w tej samotności, ale bez obaw: to mój koń, którego uwiązałem koło rowu. Nie powinien pan zresztą źle rozumieć mego przybycia tutaj: interesuję się takimi okazjonal-

mi budowlami i myślałem, że znajdę coś szczególniejszego

— Tu niema nic do znalezienia.

Przed wejściem do fortu i obcy przyglądał się koniowi Splindera.

— Mam wrażenie, że koń pański tęskni do stajni.

Spindler nie umiał się oprzeć tak energicznemu wyrzuceniu go i nie odpowiadając słowa dosiadł konia; trzymając już cugle w dłoni, odwrócił się i podał nieznajome mu swój bilet wizytowy. Tamten nie rzuciwszy nań okiem, wsadził bilet do kieszeni i zapuścił motor samochodu.

— O jedno chciałbym pana prosić: niech mi pan przyrzeknie, że nie wejdzie pan więcej do tego fortu. Jeżeli pan dotrzyma słowa, dowię się pan z czasem o przyczynie mej prośby.

Splinder kiwnął głową na znak zgody i z ukłonem puścił się w galop. Przez całą drogę do miasta

słyszał za sobą w niewielkiej odległości warkot samochodu, odprowadzający go jak żandarm więźnia.

— Gdybym przynajmniej wiedział, co tam może być? — zastanawiał się.

**II.**

W niewielkiej bocznej uliczce znajdowało się boczne wejście do gmachu więziennego. Drzwi te otwierały się bardzo rzadko, bo sprowadzano więźniów w karetce więziennej przez główne wrota, natomiast przez te drzwi ich wypuszczano. A jakże rzadko to się odbywało. O tem myślał prawdopodobnie inspektor, który właśnie wypuszczał więźnia, życząc mu aby możliwie nie wrócił tu więcej w swym życiu. Spoglądał jeszcze przez chwilę za oddalającym się, poczem z hałasem zatrzasnął drzwi.

Mężczyzna, który właśnie opuścił mury więzienne, nie wyglądał tak, jakgdyby spędził w tych murach długie trzy lata. Wysoką, szczupłą postać otulało eleganckie, choć może nie według ostatniej mody skrojone ubranie, dalej brzoźwe buty, jedwabna koszula i płaska jasny kapelusz kazały wnioskować, że człowiek ten przyczynił się do wystawnego życia. Nikt nie przypisałby w nim Szemboli-

na, słynnego fałszerza akcji. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zezwolono mu zapuścić brodę, ostrzyżoną w szpic, która zmieniła go do niepoznania.

Szembolin sięgnął do kieszeni i stwierdził, że ma wszystkiego 48 dolarów; może będzie miał wkrótce więcej, a może i nie. Przerzucił jasne palto przez lewe ramię i ruszył w stronę miasta. Miał przed sobą godzinę marszu. Szembolin zastanawiał się, co ma teraz począć. Nie mógł wiedzieć o tem, że o kilkaset metrów czyhał nań na moście pewien człowiek, ukryty za filarem. Szembolin szedł szybkim krokiem, przebiegając w myśl dzieje ostatniego roku przed aresztowaniem, starając się je powiązać z chwilą obecną.

Przed czterema laty poznał Palisandra w związku z pewnym interesem, który ze sobą zawarł. Oceńnię przytem wzajemne swe zdolności nabierania ludzi i doszli do wniosku, że byłoby bardzo wskazane połączyć się dla wspólnych operacji. Palisander, mistrzowski technik i konstruktor, żył już wówczas bardzo szeroko, podczas gdy Szembolinowi powodziło się gorzej. Palisander pracował mało i wdawał się

tylko w bardzo wielkie sprawy, przyczem był o tyle zręczny, że zawsze udawało mu się pozostawać w tyle i innych wysuwać na pierwszy plan. Zawsze znajdował wielu współpracowników, bo pomyślał je go, dające wielkie zyski, były doskonałe. Szembolin szybko również poznał przewagę przyjaciela i stał się narzędziem w jego ręku. Nie żałował też tego aż do chwili kiedy wybuchła owa słynna afera akcyjowa.

Palisander uprawiał już raz w Anglii fałszerstwo banknotów i zdołał zbicz ze znaczną sumą pieniędzy, podczas gdy jego wspólnicy zniknęli na kilka lat w więzieniu. Nie chciał się już w to więcej wdawać, gdyż uważał, że fałszowanie pieniędzy nie przynosi dostatecznych zysków, ze względu na wielkie trudności przy rozpowszechnianiu wśród publiczności drobnych sum fałszyfikatów. Natomiast z fałszowania akcji obiecywał sobie wielkie zyski. Szembolin jeździł po prowincji i dał szereg zamówień w drobnych drukarniach prowincjonalnych. Właściciele drukarni wierzyli bez zastrzeżeń panu „generalnemu dyrektorowi” i dostarczali (d. c. n.)

**Aktualja sportowe**

W Białymstoku odbył się pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrzyni zdobyła Hulauicka z A. Z. S. (Warszawa), osiągając 3401 pkt. przed Wojnarowską. Ponieważ pięciobój zaliczony zostaje do zawodów o nagrodę „Djana” przeto AZS. w sumie zdobywając 103 pkt. przed „Grażyną” stał się już właścicielem tej cennej nagrody.

Finałowy mecz o mistrzostwo Polski w hazenie pomiędzy Polonią i HKS. (Łódź) zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 3:2.

Szydłowski (AZS. Warszawa) pobił ustanowiony ostatnio przez Bobińskiego (LKS.) rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, osiągając wynik 96,27 mtr.

Mecz piłkarski pomiędzy Warszawianką a Makabi (Czerńowce) zakończył się zwycięstwem Warszawianki 4:1.

Na wczorajszych wyścigach kolarskich w Warszawie w biegu na 10 klm. zwyciężył Michałak Wodarczyka w czasie 16, m. 25,2 sek. W biegu na 25 klm. zwyciężył Olecki (Legja). Drugim był Włodarczyk (W. T. C.).

W Mysłowicach odbyły się w dniu wczorajszym wielkie zawody motocyklowe międzynarodowe. W biegu na 4 klm. zwyciężył Hilmaier (Austria) w czasie 2 min. 49 sek. przed dr. Schweigurtem — (Niemcy).

W Katowicach odbył się w dniu wczorajszym międzyokregowy mecz tenisowy między Krakowem a Śląskiem, który zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 9:8. Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo Wittma na nad Horainem 6:3, 7:5.

W rozgrywkach o puchar środkowoeuropejski dla amatorów Węgry pokonały w dniu wczorajszym reprezentację Rumunii w stosunku 4:0.

**Dźwiękowe Kino „APOLLO”**

ul. 11 Listopada 16.

Dzisiaj i dni następnych!  
**KOL-NIDRE**

i inne odśpiewa fenomenalny aktor i śpiewak

**AL JOLSON**

w porywającym dramacie człowieka z głosu, któremu rozpacz i smutek szarpia serce, gdy dla sławy, zerwał z murami tradycji i żydowskiego ghetta p. t.

**SPIEWAK JAZZBANDU**

Początek codziennie o godz. 4, w święta, soboty i niedziele o g. 12-ej.

**G. Śląsk -- Łódź 10:6**

Najpiękniejszą walkę stoczyli Rudzki z Cyranem -- Zaszczytny wynik Stahla I.

Trzeci z kolei międzyokregowy mecz bokserski Górny Śląsk — Łódź zakończył się naszą porażką w stosunku 10:6. Przy czym przegranej należy doszukiwać się w rezerwowej drużynie naszej, zestawionej niezbyt szczęśliwie. Pominięto lepszych, wysunięto gorszych pięściarzy, którzy rozumie się nie mogli sprostać zadaniu. Poza tym skrzywdzono Piestrzyńskiego, który w walce z Moczka stanowczo na remis zasłużył.

W wadze muszej Moczko po równorzędnej walce został uznany za zwycięzcę Piestrzyńskiego, choć do łodzianina, po pierwszej wyrównanej należała trzecia runda, bowiem przeciwnik nie wytrzymał tempa. Dzielnie spisał się przedstawiciel wagi koguciej Kustos, bijąc pewnie Michalskiego, przyczem w III rundzie przewaga łodzianina była znaczna.

Najpiękniejszą walkę prowadzono w szalenie szybkim tempie i niezwykle zażarcie stoczyli w piórkowej wadze Rudzki z Cyranem. Ślązak niezwykle twardy i bitny natrafił na dzielny opór Cyrana, który ostatnio nie jest w formie. Przewaga Rudzkiego była mimo to minimalna.

W wadze lekkiej Bialkas do piero w trzeciej rundzie uzyskał wyraźną przewagę nad Piarskim, którego stanowczo lepiej zastąpiłby Banasiak z chwilą, gdy Klimczak nie mógł startować.

W półśredniej Garnczarek nie mógł upolować momentu na znokautowanie Górskiego, który bronił się ładnie, jednak wyższość łodzianina była bezsporna.

Nadspodziewanie dobrze spisał się Stahl I, który stoczył dramatyczną walkę z Wieczorkiem. Mimo kilku zbyt nisko zadanych mu ciosów Stahl trzymał się dzielnie i osiągnął zaszczytny wynik remisowy. Wynik ten dowodzi o postępach poczynionych przez tego ambitnego pięściarza.

W półciężkiej Kempa przez dwie rundy trzymał się dobrze, w ostatniej skapitulował przed Garsteckim, który nie okazał się wartościowym pięściarzem.

W wadze ciężkiej Wocka przez trzy rundy uganiał się za Kłodasem, pragnąc go znokautować. Kłodas mimo znacznej różnicy wagi i siły wywijał się zresztą i przegrał walkę na punkty. W ringu sędziował doskonale p. Ermanowicz z Poznania. Publiczności 1000 osób.

Legja dwukrotnie zdobywała prowadzenie ze strzałów Chmielewskiego i Mazgaja, dwukrotnie jednak Ł. T. S. G. zdołało wyrównać przez Voigta i Francmana. Do przerwy gra była bardzo ospała i nieciekawa, tempo ożywiło się dopiero w drugiej połowie. Sędziował p. Miron. Publiczności 1500 osób.

W najbliższą niedzielę Ł. T. S. G. rozegra swój pierwszy mecz finałowy, przyczem za przeciwnika mieć ono będzie zespół Śląski Naprzodu. Mecz ten odbędzie się w Lipinach.

Inne wyniki o wejście do ligi osiągnięto następujące: Naprzód — Podgórze 3:0 (walkower), Gryf — Skra 3:0 (walkower), 1 pp. — 82 pp. 5:1.

**ŁTSG.--Legja 2:2 (1:1)**

Łodzianie biorą udział w finałowych zawodach o wejście do ligi

Ostatni swój mecz grupowy zdołało Ł. T. S. G. zremisować. Zdobyło ono pierwsze miejsce różnicą dwu punktów i w ten sposób zakwalifikowało się do gier finałowych o wejście do ligi.

Ł. T. S. G. wczoraj grało już nieco lepiej niż poprzedniej niedzieli, jednak formę tej drużyny nie można nazwać dobrą. Szwankuje nadal Królewiecki, który w pierwszych meczach zapowiadał się tak dobrze. Legja przewyższała łodzian ruchliwością, jej przeboje były niezwykle groźne i wynik spotkania do ostatniej chwili był niepewny. Zespół poznański walczył niezwykle ambitnie i znać było że zależy mu bardzo na zwycięstwie.

Legja dwukrotnie zdobywała prowadzenie ze strzałów Chmielewskiego i Mazgaja, dwukrotnie jednak Ł. T. S. G. zdołało wyrównać przez Voigta i Francmana. Do przerwy gra była bardzo ospała i nieciekawa, tempo ożywiło się dopiero w drugiej połowie. Sędziował p. Miron. Publiczności 1500 osób.

Inne wyniki o wejście do ligi osiągnięto następujące: Naprzód — Podgórze 3:0 (walkower), Gryf — Skra 3:0 (walkower), 1 pp. — 82 pp. 5:1.

**Kobiety dwumecz lekkoatletyczny**

Solska (Ł.K.S.) bije w skoku rekord okręgowy

Na boisku przy Al. Unji rozegrano dwumecz lekkoatletyczny pomiędzy zawodniczkami ŁKS-u i klubem Zjednoczonych Zawodów rozegrano w 9 konkurencjach indywidualnych w biegu sztafetowym. Do każdej konkurencji stawały po 3 zawodniczki. Punkta cja: 6, 5, 4, 3, 2, 1 w sztafecie 6 i 4. Zwyciężyły zawodniczki ŁKS-u w stosunku 122,5:76,5. Wyniki techniczne: Bieg 60 m. Lanżanka (Zj.), 8,6 sek., 100 m. Lanżanka — 14,2 sek., 800 m. — Smętkówna (ŁKS)

w 2 m. 53,6 s. Sztafeta 4x100 ŁKS w 60,4 s. Dysk—Głazewska (ŁKS) 29,87 m. Kula — Wentłówna (ŁKS) 8,29 mtr. Oszczep — Smętkówna 29,40 m. Skok w dal z rozbiegu — Mależanka (Zj.) 4,25. Skok w dal z miejsca — Solska (ŁKS) 2,34 m., (jest to wynik o 8 cm. lepszy od rekordu okręgowego i stoi na drugim miejscu pod względem wyników ogólnopństwowych).

**Dr. med. HELLER**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2 TELEFON 178-89

Emergencje do 10 r. i od 4-8 w nocy w niedziele od 11-2 po południu Dla pań spec. od godz. 4-5 pp.

**Buckley i Popielak zwyciężają w raidzie motocyklowym S.S. Unionu**

Raid motocyklowy zorganizowany przez SS Union, rozpoczęty starciem w sobotę w południe przeszedł całkowicie pod znakiem fatalnej pogody, a co za tem idzie w warunkach terenowych niezwykle złych. Z ogólnej ilości startujących 86 motorzystów przybyło w czasie 44,

po czasie 9, reszta zaś nie dojechała wskutek fatalnych warunków atmosferycznych.

Największą ilość kilometrów przebył Buckley — 915 klm. — na maszynie BSA z przyczepką. Z maszyn solo pierwsze miejsce zajął Popielak na BMW, przebywając 822 klm. Nagrodę klubową przechodnią i pierwszą nagrodę zdobyło SS Union.

Wyniki techniczne: Pojedynki do 350 cm. — pierwszy Stolarow (U) 622 klm., pojedynki ponad 350 cm. Popielak (ŁKM) 822 klm., przy czepki: pierwszy Buckley (Union) 915 klm., przyczepki ponad 600 cm. — Stefański (U) 736 klm. Nagrodę dla pań zdobyła p. Rotwandówna z warszawskiej Legji. Meta znajdowała się w Helenowie, go dziny przybycia 11 — 13. O godz. 8 wiecz. odbyło się w lokalu SS Union rozdanie nagród.

**„Odrodzenie”**

wedł. nieśmiertelnego dzieła **Totłstoja** Główni wykonawcy **Lupe Velez John Boles**

**Splendid X-27**

Narutowicza 20 Dzisiaj i dni następnych! Clou bieżącego sezonu

**Reżyserji Józefa v. Sternberga. Epopea odwagi, bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej miłości. Fascynująca treść. — Niebywała wystawa. — Cudowne melodie. — Interesująca akcja**

W roli tytułowej **Marlena Dietrich** Początek o g. 4-ej

W pozostałych rolach: VICTOR MAC LAGLEN, G. v. Scyfertitz, Werner Oland, Lew Cody i Barry Norton

Kino Dźwiękowe

**Dziś uroczysta premiera!****Nasz II-gi przebój sezonu!**

Wspaniały film dźwiękowy złotej serii „UNITED ARTISTS” prod. 1931 | 32.

Nowy tryumfalny sukces dawno niewidzanej

# DOLORES DEL RIO

w monumentalnym arcydziele dźwiękowym osnutym na tle słynnej powieści „Ewangelina” p. t.

## ANIOL MIŁOŚCI

**(Potęga Miłości)**

Porywający dramat wielkiego serca, które poprzez krew i zgliszcza osiąga cel wymarzony.

Dolores Del Rio śpiewa najnowszą piosenkę Al Jolsona

Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Bilety wstępu, passe-partout, prócz urzędowych aż do odwołania nieważne.

**ODEON**  
Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatry

**WODEWIL**  
Główna 1**Poraz pierwszy w Łodzi!****I-szy film długometrażowy produkcji 1931-32**  
**Z LAURELEM I HARDYM**

p. t. „Dziesięć minut strachu”

Sensacyjne przygody królów humoru, którzy chcą zostać milionerami.

II-gi film p. t.

**„BŁĄD OJCA”**

W rolach głównych:

**Norma Shearer i Lewis Stone****SZKŁO**okienne, ogrodowe, katedralne, surowe, drucziane, ornamentowe, kolorowe, djamenty, kit szklarski itp., lustra  
**szyby wystawowe**  
oraz **CEGLĘ SZAMOTOWĄ**  
w najlepszych gatunkach  
poleca**POLSKIE BIURO SPRZEDAŻY SZKŁA**  
Spółka Akcyjna, Oddział w Łodzi  
dawn. Tr. HANELT,  
ul. Pusta 15/17, tel. 134-53.Dr. med.  
**ST. PRAPORT**GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCHGdańska 77a, tel. 203-93.  
Przyjmuje od 6—8 w.

Dr. med.

**L. NITECKI**

otworzył ordynację

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Nawrot 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.  
Dla pań oddzielna poczekalnia. 574

Doktor

**WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

leczenie djatermją  
i elektroterapiją  
(lampą kwarcową)Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań od 5 do 6 po poł.  
oddzielna poczekalnia.**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—1 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp,  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych  
**PORADA 3 ZŁ.**

Dźwiękowe Kino

**MIMOZA**

KILINSKIEGO 178

Dziś poraz ostatni!

Gigantyczny dźwiękowiec europejski!  
Dramat miłosny i tragedia ludzkości,  
zagrożonej zagładą p. t.**Koniec Świata**

w rol. gł. Collette Darfeull, Wiktor Francen, Abel Gance i Sam Vains

Początek seansów: w dniu powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans 9.15. Na pierwszy seans wszy stkie miejsca po 60 groszy.

Następny program: Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina w filmie

„Na falach namiętności”

Na dogodnych warunkach  
**WIELKI WYBÓR****Wózków**

dziecinnych

**Łóżek**

metalowych

**Materaców**

sprężynowych

„PATENT”

**Wyłmaczek**

amerykańskich

Nabyć można

w **FABRYCZNYM****SKŁADZIE****„DOBROPOL”**

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu,  
TEL. 158-61.**„SANATO”**

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

**I i II klasa**

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz

z zabiegami **200 zł.**

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,

godz. przyjęć 11—12 w p.

**MIESZKANIE**

Dwa duże pokoje z kuchnią do od-

stąpienia. Piotrkowska 107, m. 22,

lewa of. I w. Obejrzeć od 11-zj.

2671—2

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia**

za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101